Rok I. Warszawa, październik 1929 r. № 10.

SAMORZĄD SZKOLNY

ORGAN KOMISJI ZJAZDÓW RAD SZKOLNYCH

WYCHODZI W KOŃCU KAŻDEGO MIESIĄCA.

Redakcja i administracja: Warszawa, Hipoteczna 5 m. 1. tel. 71-28. tel. redaktora 435-37. Konto czek. P. K. O. 10381.

Prenumerata: roczna—6 zł. ½ roczna — 3 zł., kwartalna 1.50. Pojedyńczy numer 60 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona poza tekstem—200 zł., ½ strony—125 zł., ¼ str.—85 zł. W tekście o 50% droż.

Radaktor: Henryk Bielecki

Zeszyt niniejszy wychodzi pod nową redakcją. Redaktorem jest obecnie p. *Henryk Bielecki*, prezes Rady szkolnej pow. Błońskiego i członek Komisji Zjazdów. Dotychczasowy redaktor p. *Józef Zawadzki* musiał dla nawału zajęć opuścić to stanowisko, pozostając jednak w Komitecie redakcyjnym.

Prezydjum Komisji Zjazdów Rz. Szk.

S. JANKOWSKI.

Spółpraca przy budżetach.

Samorządy wchodzą w okres przygotowywania budżetów na rok 1930/1. Gdy chodzi o szkolnictwo powszechne, najważniejszą jest rola Dozoru szkolnego, ponieważ pg. Ustawy z d. 17.II. 1922 (art. 1) „obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych, przewidzianych w planie sieci szkolnej, ciąży na Państwie i gminie“. Dozór szkolny zatem układa projekt budżetu szkolnictwa powszechnego na terenie gminy i Dozór później na zasadzie tego budżetu gospodaruje. Jest to podstawa jego działalności, musi więc być dostatecznie solidna, stąd wynika, że budżet nie może być układany lekkomyślnie, lecz z uwzględnieniem okoliczności, które umożliwią normalną pracę szkół w gminie. Z jednej strony **minimum** budżetu określają wymagania pedagogiczno-hygjeniczne, z drugiej strony — **maximum** zależy od możności gminy. Niedociągnięcia budżetu do niezbędnego poziomu bronią czynniki oświatowe; przeciągnięcia ponad możność nie dopuszcza samorząd terytorjalny; Dozór znajduje się niejako między młotem i kowadłem, a swoboda jego ruchów tem bardziej jest skrępowana, im mniejsze jest rozpięcie pomiędzy owem niezbędnem minimum a dopuszczalnem maximum. Znaleźć się może nawet w sytuacji bez wyjścia, gdy możność gminy nie wystarcza rzekomo na zapewnienie szkołom ich niezbędnych potrzeb. Wypada się wówczas chyba uciec do ofiarności publicznej, do ofiarności zwłaszcza rodziców, którym Konstytucja zapewnia wprawdzie bezpłatną naukę dzieci, ale życie mówi czasem co innego.

Nietyle może życie, co ustawy, które niekiedy doprowadzają do nieuchronnych zatargów z konstytucją. Mam tu na myśli osławioną „tymczasową“ ustawę o uregulowaniu finansów komunalnych, która gminom wiejskim zakreśla zbyt wąskie ramy, krępując w niesłychany sposób ich rozwój, a nawet utrudniając utrzymanie się na jakim takim poziomie. To skrępowanie gmin pod względem finansowym odbija się przedewszystkiem na szkolnictwie, które w wielu razach żyje dosłownie tylko ochłapami, które mu samorząd terytorjalny rzucić raczy.

Uregulowania tych spraw, uważając je za główną niemal bolączkę swoją, dopomina się oddawna samorząd szkolny, czemu dobitny wyraz dają uchwały wszystkich zjazdów Rad szkolnych. Domagamy się oddawna wprowadzenia podatku szkolnego, któryby

zapewnił pokrycie potrzeb szkolnictwa, niezależnie od innych działów gospodarki gminnej. Żądamy dostarczenia samorządowi szkolnemu dostatecznych środków finansowych, któreby mu pozwoliły spełniać swe zadania, nie uciekając się do sprzecznej z ustawami żebraniny.

Zanim to nastąpi, Dozór szkolny musi lawirować pomiędzy owem „minimum“ a „maximum“, o których była mowa na początku, jak pomiędzy Scyllą i Charybdą. Musi zaczynać od zestawienia tego, co zrobić trzeba i warto, z tem, co zrobić można. Punktem wyjścia przy układaniu budżetu szkolnego dla gminy muszą być potrzeby poszczególnych szkół, przedstawiane Dozorowi przez Opieki szkolne, lub ostatecznie przez kierowników. Nie były to właściwie gotowe budżety Opiek szkolnych, bo z jednej strony tylko Dozór może normować pewne sprawy dla całej gminy (kierując się nieraz wskazówkami, otrzymanemi zgóry), a z drugiej — Opieka może mieć przecież swoje własne wpływy, które w miarę uznania obraca na potrzeby, nieprzewidziane przez budżet Dozoru. Ale tych dezyderatów szkół poszczególnych Dozór powinien wysłuchać przed ułożeniem budżetu, który na takiem indywidualnem traktowaniu potrzeb może tylko zyskać!

W pracy swej budżetowej Dozór podlega pewnym ograniczeniom ze strony Rady szkolnej powiatowej. Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szkół powsz. (17.II. 1922) w art. 12 wkłada na Rady obowiązek oznaczania norm, „podług których gminy mają zaopatrywać szkoły w opał, oświetlenie i materjały piśmienne, oraz zapewnić szkołom usługę i utrzymanie czystości“. W niektórych Radach powiatowych przyjął się zwyczaj ustalania — w rodzaju dyrektyw dla Dozorów — norm także i dla innych pozycyj, z których jedne są niezbędne niemal narówni z powyżej wymienionemi, a inne są tylko „pożądane“, ale bardzo pożądane, o ile szkoły nasze mają uczyć, wychowywać i podnosić kulturę kraju. Do **niezbędnych** — zaliczam zaopatrzenie nowopowstających i dawnych klas w sprzęty i pomoce szkolne, wobec tego, że Skarb Państwa nie może ponosić tego ciężaru; należy też tu, oczywiście, wynajem lokali i ich remont (czego normy Rady szkolnej przewidzieć nie mogą), wreszcie wydatki własne Dozoru, t. j. pensja sekretarza, wydatki kancelaryjne, djety przy rozjazdach i t. p. Do pozycyj p o ż ą d a n y c h należą: bibljoteka nauczycielska i bibljoteczki dla dzieci, materjały do robót ręcznych, wycieczki szkolne, nadzór lekarski i apteczki szkolne, uprzyjemnianie dzieciom chwil wolnych (przedstawienia, koncerty, kinematograf), a może nawet dożywianie — wreszcie oświata pozaszkolna, o ile ją Dozór prowadzi. Wogóle w tem miejscu inicjatywa Dozoru ma szerokie pole, zwężone, niestety, bardzo przez organa, od których ostatecznie zależy... „nervus rerum“.

Budżet bowiem, ułożony przez Dozór, idzie najpierw (art. 13 ust. z 17.II.22) do Rady szk. powiatowej, która go „po dokonaniu wrazie potrzeby zmian, przesyła władzom gminnym do uchwalenia“. Wprawdzie następny artykuł (14) mówi, że „wrazie gdyby budżet szkolny nie został w przepisanym czasie prawomocnie uchwalony lub nie odpowiadał potrzebom szkolnictwa, Rada szkolna powiatowa przesyła przedłożony gminie projekt budżetu szkolnego władzy nadzorczej nad gminą, celem wstawienia przewidzianych w nim kwot do budżetu gminy“ — ale w praktyce, wiemy dobrze, jak to wygląda. „Władza nadzorcza“ czyli Wydział powiatowy nietylko zwykle bierze stronę Rady gminnej, o ile jest różnica zdań pomiędzy nią a Dozorem (stojącym zazwyczaj na stanowisku norm Rady szkolnej), ale często idzie, niestety, dalej i wykreśla albo zmniejsza nawet takie pozycje budżetu szkolnego, które Rada gminna i Zebranie gminne przyjęły. Wydział postępuje tak niekiedy dla względów istotnych (zupełnej niemożliwości pokrycia budżetu przez gminę), ale niekiedy poprostu przez fałszywie pojętą oszczędność na szkolnictwie, które jest potrzebą drugorzędną w oczach niektórych naszych „działaczy“. Wobec takiego stawiania sprawy samorząd szkolny powinien bronić swych praw do ostateczności, choć nie wiadomo mi, co prawda, o wypadku, aby reklamacje w tej mierze odniosły jakikolwiek skutek.

Ale pozostawmy na boku te — niezbyt rzadkie, niestety — objawy złośliwości, ambicji, chęci wykazania swej władzy itp.; zastanówmy się nad wypadkami, gdy ze względów rzeczowych organa samorządu terytorjalnego obniżają budżety szkolne. Zgóry zaznaczyć musimy, że te obcięcia w żadnym razie nie mogą dotyczyć pozycyj „niezbędnych“, tak tych, na które normy wyznacza Rada powiatowa (opał, światło, mat. piśmienne i usługa), jak tych, które stosownie do swych potrzeb wprowadza Dozór szkolny (sprzęty i pomoce naukowe, komorne i remont, biuro Dozoru). Może być mowa co najwyżej o pewnem obniżeniu niektórych pozycyj, ale nie inaczej, jak po porozumieniu z Radą szkolną, która jest przecież ciałem w danym razie bardziej kompetentnem i ma prawo za sobą. Oczywiście, przy utrzymaniu pozycyj „pożądanych“ Rada szkolna upierać się nie będzie, gdy zostanie przekonana o istotnej słabości finansowej danej gminy, ale i te sprawy należy traktować indywidualnie, bo niesłuszne byłoby strychowanie wszystkich budżetów dla jednolitości; doprowadziłoby to wkrótce szkolnictwo w całym powiecie do zrównania z poziomem gminy najsłabszej.

Za bardzo pożądane uważam porozumienie się obu samorządów już na terenie gminy. Aczkolwiek w Dozorze są przedstawiciele Rady gm. i Zebrania gminnego, to jednak (nawet gdy są przychylni szkolnictwu, co niezawsze się zdarza) nie chcą oni brać na siebie przeprowadzenia budżetu szkolnego przez dalsze instancje. Ale gdy w budżetowem posiedzeniu Dozoru wezmą udział czynniejsi członkowie Rady gminnej wraz z wójtem, to zazwyczaj odrazu dochodzi do porozumienia, a przyjęcie budżetu przez Radę gminną staje się formalnością. Na takich wspólnych posiedzeniach zadaniem członków Dozoru jest przekonanie członków Rady gminnej, zahypnotyzowanych często nakazami z powiatu, że oświata jest sprawą nie mniej ważną, ale ważniejszą nawet do utrzymania dróg, nie mówiąc już o innych pozycjach budżetu gminnego. Porozumienie osiągnięte przy budżecie wpływa, co więcej, na sprawniejsze wykonanie budżetu szkolnego, co jest tak pożądane we wszystkich prawie gminach. A członkowie Dozoru szkolnego zorjentują się w możności finansowej gminy i nie będą żądali rzeczy niemożliwych. Miejsce walki i antagonizmu zajmie twórcza spółpraca.

L. WIŚNIEWSKI

Budżety Szkolne.

Ustawą z dnia 17-go lutego 1922-go roku o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 18. 1922, p. 143) nakłada na gminy obowiązek pokrywania potrzeb rzeczowych szkół powszechnych, a więc gmina winna ponosić wydatki na pomieszczenia dla szkół w myśl ustawy o budowie szkół powszechnych oraz ich konserwację, na wewnętrzne urządzenie, ubezpieczenie, oświetlenie i opał, na materjały piśmienne, utrzymanie służby etc. Ustawa ta nakłada również obowiązek na samorządy szkolne układania preliminarzy budżetowych. W jaki sposób ma być układany budżet szkolny — wskazują §§ 12, 13, 14 wzmiankowanej wyżej ustawy.

A więc w myśl § 12-go Rada Szkolna Powiatowa określa normy, podług których gminy mają zaopatrywać szkoły w opał, oświetlenie i materjały piśmienne oraz zapewnić utrzymanie czystości i porządku w szkole. Normy te winny być określone w naturze i zakomunikowane, za dowodem doręczenia gminie, która ma prawo wnieść odwołanie do Kuratorjum. Normy te nie muszą być uchwalane corocznie, gdyż w myśl § 16-go rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu z dnia 30-go maja 1923-go roku w przedmiocie wykonania ustawy z dn. 17-go lutego 1922-go roku o zakł. i utrz. publ. Szk. powsz. (Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 574) potrzebę powzięcia w tej sprawie nowej uchwały, stwierdza Inspektor Szkolny. Ze względu na to, że normy te stanowią podstawę budżetu każdej szkoły, muszą być one opracowane bardzo dokładnie i starannie i w latach najbliższych — dopóki zaopatrzenie szkół nie osiągnie stopnia dostatecznego — winny być dość często poddawane rewizji.

Układają budżet szkolny na podstawie § 13-go organy samorządu szkolnego, któremi są na terenie b. Kongresówki Dozory Szkolne, a na terenie b. Galicji i ks. Poznańskiego — Rady Szkolne miejscowe.

Aczkolwiek w ustawie o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych nic nie wspomniano o Opiece Szkolnej, to jednak ustawa ta nie uchyla punktu 3-go § 71-go „Przepisów tymczasowych“, który głosi, że do obowiązków Opieki Szkolnej należy układanie preliminarza wydatków gospodarczych szkoły. Ustawa nakłada na Dozór Szkolny obowiązek ułożenia budżetu dla wszystkich szkół całej gminy, ale obowiązkiem Dozoru Szkolnego jest powołanie do współpracy nad układaniem preliminarza budżetowego i Opiek Szkolnych i uwzględnianie słusznych ich żądań w tym względzie. Prawda, że Opieki Szkolne są naogół jeszcze mało wciągnięte do pracy samorządowej i częstokroć nie wiedzą, co należy do zakresu ich działania, jednak Rady i Dozory Szkolne powinny ustawicznie dążyć do tego, by Opieki Szkolne wciągać w tok pracy samorządowej.

Sam preliminarz winien być opracowany ściśle według norm, uchwalonych przez Radę Szkolną, a wszystkie wydatki winny być rzeczowo i szczegółowo umotywowane.

Tak opracowany budżet szkolny przesyła Dozór Szkolny Radzie Szkolnej Powiatowej w 3-ch jednobrzmiących egzemplarzach, która po dokonaniu w razie potrzeby zmian, przesyła władzom gminnym do uchwalenia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. pismem okólnem do pp. Wojewodów z dnia 26-go lutego 1927-go roku N. S. F. 737/27. (okólnik Nr. 50) wyjaśniło, że właściwy organ gminny (miejski lub wiejski), któremu w myśl § 13-go ustawy z dnia 17-go lutego 1922 roku Rada Szkolna przesyła projekt budżetu szkolnego do uchwalenia, może w projekcie tym wprowadzić zmiany, wynikające z konieczności dostosowania go do całego budżetu gminy o ile zmiany te nie będą w sprzeczności z odnośnemi ustawowemi obowiązkami gminy. O ile gmina nie uchwali budżetu szkolnego według projektu Rady Szkolnej, to ta ostatnia może przesłać zatwierdzony przez siebie projekt budżetu bezpośredniej Władzy Nadzorczej nad gminą celem przymusowego wstawienia go do budżetu gminy. Władzą Nadzorczą nad gminą w b. Kongresówce jest Wydział Powiatowy, który ma prawo wstawiać do budżetów gminnych sumy oznaczone przez Radę Szkolną. Dotyczy to, oczywiście, tych wydatków, co do których Rada Szkolna ma prawo uchwalania norm i do których ponoszenia gmina jest ustawowo obowiązana.

W razie gdy bezpośrednia Władza Nadzorcza nad gminą, nie uczyni zadość żądaniu Rady Szkolnej, odpowiednie zarządzenie wydaje na skutek zażalenia Rady Szkolnej bezpośrednio wyższa Władza Nadzorcza w stosunku do właściwych gmin (np. dla gmin wiejskich i miast niewydzielonych Urząd Wojewódzki) po uprzedniem porozumieniu się z odpowiednim organem władzy państwowej szkolnej (Kuratorjum).

O ile Władza Nadzorcza przy badaniu budżetu gminy, a w szczególności wydatków na szkolnictwo, jako części tego budżetu, uzna za potrzebne zmniejszenie tych wydatków, mimo, że gmina uchwaliła bez zmiany projekt Rady Szkolnej, powinna przed wydaniem decyzji w tej sprawie zasięgnąć oponji Rady Szkolnej.

W razie nieuwzględnienia przez Władzę Nadzorczą opinji Rady Szkolnej, może Rada Szkolna wnieść zażalenie do bezpośrednio wyższej Władzy Nadzorczej w stosunku do odnośnych gmin i zażalenie to podlega załatwieniu w trybie wyżej wskazanym. Tak mówi przytoczony wyżej okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Najważniejszą jednak sprawą jest wykonanie budżetów szkolnych, gdyż nawet minimalny budżet prawidłowo i we właściwym czasie wykonany, posiada większą wartość od budżetu teoretycznie zadowalającego, a niewykonanego. W myśl § 15 gmina jest obowiązana dostarczyć w oznaczonym przez Radę Szkolną terminie do rozporządzenia organu samorządu Szkolnego (Dozoru Szkolnego) funduszów na założenie i utrzymanie szkół w gminie w granicach zatwierdzonego budżetu i w myśl obowiązków, wynikających

z ustawy. Gmina reguluje tę sprawę w ten sposób, że wypłaca na żądanie Dozoru Szkolnego zaliczki na poczet kredytów budżetowych. Jednak w większości wypadków gminy nie wywiązują się ściśle i dokładnie ze swych obowiązków wpłacania funduszów Dozorom Szkolnym, tłumacząc się pustką w kasie gminnej z powodu niewpłacania podatków. Jest to oczywiście smutny objaw, świadczący o słabem jeszcze uświadomieniu naszych samorządów gminnych, których kierownicy powinni jasno sobie zdać sprawę, jak wielka ciąży na nich odpowiedzialność wobec przyszłości, która całkowicie zależy od oświaty w narodzie. A więc pieniądze na szkołę znaleźć się winny w kasie gminnej.

W razie, gdyby gmina w oznaczonym przez Radę Szkolną terminie nie dostarczyła wskazanych w § 15-ym funduszów, to Dozór Szkolny winien zawiadomić o tem Inspektora Szkolnego, który w miarę większej lub mniejszej pilności danego wydatku albo odrazu przedstawia Kuratorjum okręgu szkolnego wniosek o wyasygnowanie organom samorządu Szkolnego odpowiednich sum ze Skarbu Państwa, które później winny być zwrócone przez gminę, albo wdraża inne kroki celem zmuszenia organów gminnych do zastosowania się do postanowień § 15-ego ustawy [1]).

Na sprawę wykonania budżetów szkolnych należałoby kłaść bardzo duży nacisk, zarówno przy oznaczaniu terminów wykonania jak i przy roztaczaniu w tym względzie nadzoru nad poszczególnemi Dozorami Szkolnemi.

A więc należałoby żądać od Dozorów przynamniej co kwartał sprawozdań z wykonywania budżetów przez gminy, niezależnie zaś od tego możliwie często sprawdzać gospodarkę budżetową Dozorów i kontrolować dowody rachunkowe zarówno pod względem formalnym, jak i pod względem celowości wydatków; w każdym razie rachunki Dozorów Szkolnych powinny być dokładnie sprawdzane po zakończeniu roku obrachunkowego.

Wszelkie uchybienia w tej materji należałoby energicznie ścigać, nie cofając się nawet przed skierowywaniem karygodnych wykroczeń na drogę sądową.

Na zakończenie chciałbym rzec kilka słów o niepodjętych sumach z poprzednich okresów budżetowych. W myśl ust. 2-ego § 46-ego rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dnia 28-ego czerwca 1926-ego roku (Dz. Ust. R. P. N. 75 poz. 433) niepodjęte przez Dozór Szkolny kwoty z poprzednich okresów budżetowych pozostawać winny do rozporządzenia Dozorów Szkolnych nadal i winny być im wypłacane w następnym okresie budżetowym w sposób, przewidziany w § 15-ym ustawy.

---

[1]) W rzeczywistości art. 16 Ustawy o zakł. i utrz. szkół powszechn., na którym ustęp ten się opiera praktycznie uległ zawieszeniu, gdyż Kuratorja nie posiadają na ten cel funduszów. W praktyce więc Dozory szkolne powinny o każdym wypadku opóźnienia lub odmowy przez gminę wypłaty zawiadamiać właściwą Radę szkolną (o ile dana Rada posiada stale czynne biuro i sekretarza — w przeciwnym wypadku Inspektorat szkolny), która powinna niezwłocznie zwrócić się z prośbą o energiczną interwencję do właściwej Władzy Nadzorczej danej gminy a wrazie bezskuteczności tej interwencji zawiadomić Kuratorjum. Przyp. Red.

Skrzynka pocztowa.

Panu Antoniemu B. w Sokółce.

Brak odpowiedniego lokalu nie może być motywem odmowy udzielenia koncesji na szkołę prywatną. Art. 79 p. b. „Przepisów Tymczasowych" nakłada na ubiegającego się o koncesję obowiązek tylko złożenia zobowiązania, iż lokal szkolny będzie odpowiadał wymaganiom hygjeny szkolnej, ale bynajmniej założyciel szkoły przed otrzymaniem koncesji nie jest zobowiązany do podawaniu adresu lokalu, w którym ma się mieścić szkoła, tembardziej planu budynku szkolnego.

Dopiero po otrzymaniu koncesji, ale przed otwarciem szkoły, właściciel szkoły podaje Inspektorom Szkolnym adres szkoły. Inspektor szkolny może wstrzymać otwarcie szkoły, jeżeli uzna, że lokal jest nieodpowiedni.

Przy powzięciu decyzji Inspektor szkolny kieruje się opinją lekarza powiatowego.

Panu M. K. w Kłóbce.

Bardzo uważnie przeczytaliśmy tak obszernie przedstawiony przez pana zatarg, ale musimy powiedzieć, że członkowie Dozoru Szkolnego niepotrzebnie szukają wszędzie winnych i tracą tyle czasu na pisanie skarg, zażaleń, wyjazdy i t. d. Po co to wszystko? Czyż nie lepiej uważnie przeczytać ustawy i zastanowić się, czy Dozór zrobił w sprawie gruntu to wszystko, co do niego należało.

W opisanym przez pana przypadku nie zrobił Dozór zasadniczej rzeczy a mianowicie: w myśl art. 17 i 18 Ustawy z d. 17.II 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych winien był Dozór powziąć decyzję o przeznaczeniu tej morgi gruntu szkolnego i o decyzji tej zawiadomić gminę. W orzeczeniu tem należało nadmienić, że gminie przysługuje prawo odwołania się wciągu dni siedmiu do Rady szkolnej powiatowej, która rostrzyga ostatecznie. Zawiadomienie to należy przesłać do urzędu gminy za pokwitowaniem, gdyż przy rozpatrywaniu wszelkich rekursów b. ważną rzeczą jest zachowanie terminów.

Pani Zofji D., Opiekunce Głównej.

Opisany przez panią fakt nieżyczliwego traktowania spraw szkolnych przez p. zastępce starosty należy dokładnie przedstawić Radzie Szkolnej, która w drodze urzędowej zwróci się do władz wyższych. Możemy pocieszyć Szanowną Panią, że znamy również przykłady współpracy administracji z samorządami szkolnemi.

Przegląd prasy.

Gmina — pismo, poświęcone „sprawom samorządu gminnego i kultury wsi polskiej" w n-rze październikowym — 18 — 19 — zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł p. S.M. p. t. „Budżety samorządowe", wzywający do „skrajnej oszczędności" w tych budżetach „w związku z niepomyślną sytuacją finansowo - gospodarczą, spowodowaną ciężkim kryzysem rolniczym, trapiącym nasz kraj, podobnie jak i wiele innych krajów w dobie obecnej". Autor stwierdza, iż „poważny niedobór budżetowy jest dla większości samorządów zjawiskiem nieuniknionem, pochłaniając budżety inwestycyjne: *w pierwszym rzędzie szkolny*, dalej drogowy i inne". Rozumiemy doskonale potrzebę jaknajwiększej oględności przy układaniu budżetów na nowy okres, lecz musimy tu, w całkowitej zresztą, jak wiemy skądinąd, zgodzie z autorem, zaznaczyć, że budżety szkolne zawsze były oszczędne, nieraz skąpe, zawsze też pierwsze padały ofiarą wszelkich zamierzeń oszczędnościowych i dziś już nawet pod naciskiem tak ciężkiej sytuacji finansowej, jak obecna, w tej dziedzinie oszczędności posunąć dalej wprost niesposób.

Głos Nauczycielski — organ Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w n-rze 29-ym z dnia 3-go września b. r. przynosi artykuł D-ra St. Tynelskiego p. t. „Kto za to odpowie?", w którym autor przedstawia, ilustrując ścisłemi danemi smutne dzieje budownictwa szkolnego w Polsce. W dramatycznych perypetjach tych dziejów autor najjaskrawiej uwydatnia moment ostatni, zapytując, kto odpowie za chaotyczny i bez planowy podział funduszów budowlanych w ubiegłym okresie budżetowym, kiedy zbyt późne uruchomienie kredytów budowlanych przez min. Skarbu spowodowało całkowitą dezorjentację w przyznawaniu zapomóg.

Tydzień w 3-im n-rze z dnia 19-ego października pod tytułem „Jak się u nas krzewi oświatę", podaje ciekawy memorjał Powiatowego Komitetu Budowy Szkół w pow. lubelskim. Memorjał ten podajemy poniżej w całości.

„Akcja budowy szkół na terenie powiatu lubelskiego była w zupełnem zaniedbaniu. Z dobrodziejstwa artykułu 10 ust. z dn. 17.II.1922 Dz. Rzp. z 1922 Nr. 18, poz. 144 nie korzystała żadna gmina, t. j. nie wybudowano ani jednego budynku szkolnego przy pomocy 50% zasiłku z funduszów państwowych mimo tego, że własnych budynków szkolnych w powiecie lubelskim prawie nie było.

W roku 1924 rozpoczęła budowę 7-klasowej szkoły gmina Bychawa, licząc na 50% zasiłek z funduszów państwowych. Koszt budowy wynosił 320.000 zł. W grudniu 1925 r. skreślono art. 10 ustawy, a wyprowadzony pod dach, przy wielkiem zadłużeniu gminy, budynek — stał niepokryty przez rok. Trzeba było ratować mury i włożone w budowę poważne sumy.

Z pomocą przyszedł Sejmik powiatowy, asygnując 30 tys. złotych.

Równocześnie jednak dalsza akcja władz szkolnych w sprawie budowy szkół w powiecie stała się niemożliwą. Ludność straciła zaufanie do poczynań władz szkolnych w sprawie budowy — mając za przykład odstraszający — budowę szkoły w Bychawie i dlatego w powiecie lubelskim rozwinęła się na szerszą skalę „dzika" budowa szkół, bez aprobaty a nawet wiedzy władz szkolnych. Trzeba było wielkiego wysiłku i mozolnej współpracy Rady szkolnej powiatowej, Wydziału powiatowego, Starosty i Inspektoratu szkolnego, by dziką budowę wstrzymać,a budowę szkół wprowadzić na normalne tory.

Poprzedni starosta p. Krauze i obecny starosta p. Łabudzki, częstokroć w towarzystwie delegata Rady szkolnej, objechał wraz z inspektorem szkolnym wszystkie gminy w powiecie, gdzie omawiano na zebraniach gminnych szczegółowo sprawę komasacji i normalnej budowy szkół wyżej zorganizowanych. Sprawa ta była tematem rozważań na szeregu posiedzeń Sejmiku i Rady szkolnej powiatowej.

Do przyśpieszenia budowy szkół zniewalał fatalny stan pomieszczeń szkolnych, poważny procent nauczycieli zapadających na gruźlicę płuc (największy procent w sanatorjum naucz. w Zakopanem tworzą nauczyciele z okręgu lubelskiego) i budzący poważne obawy stan zdrowia dziatwy szkolnej. Liczne objawy gofączki u młodzieży szkolnej zniewoliły Radę szkolną powiatową w porozumieniu z Sejmikiem powiatowym do zarządzenia zbadania dziatwy szkolnej przez lekarzy.

11.279 dzieci poddano szczegółowemu badaniu lekarskiemu, które wykazało u 4.309 dzieci stan podgorączkowy z powodu obrzęku gruczołów chłonnych (38,2%), u 1.167 zdeklarowaną gruźlicę płuc(10,3%), u 13 dzieci gruźlicę stawów. Zastraszający ten stan zmusił Sejmik powiatowy do natychmiastowego wdrożenia akcji ratunkowej. Na ten cel Sejmik przeznaczył 20.500 zł. Zaangażowano 8 lekarzy w powiecie i 16 w Lublinie, którzy zgodzili się, za opłatą 1 zł. od dziecka, leczyć dzieci skierowane przez nauczycieli. Opłaty te, jak i lekarstwa, szpitale i t. p. pokrywa Sejmik. Nadto stworzono w kilku punktach poradnie lekarskie.

Akcja ta, jakkolwiek doniosła, byłaby niewystarczającą, gdyby nie pomyślano o zwalczaniu źródła chorób, którem było i jest bezsprzecznie pomieszczenie szkół.

Z łona Sejmiku i Rady szkolnej powiatowej wyłoniono powiatowy komitet szkół ze starostą na czele. W skład komitetu weszli nadto inżynier i lekarz powiatowy oraz inspektor szkolny.

Komitet ujął budowę szkół w powiecie w swoje ręce, rozpoczynając swą pracę od budowy szkół 7-klas., które przy komasacji szkół dawały młodzieży nietylko warunki hygjeniczne, ale tworząc wyższy stopień organizacyjny, dawały wyższy stopień wiedzy.

Wdrożoną przez Komitet akcję przyjęła ludność powiatu z podziwienia godnym zapałem i zdumiewającą ofiarnością.

Na szesnaście gmin powiatu — 12 gmin opodatkowało się dobrowolnie od 1 — 3 zł. rocznie z morga na tak długo, dopóki *wszystkie*, w sieci szkolnej oznaczone, budynki szkolne nie zostaną pobudowane.

Uchwały te zapadły na zebraniach gminnych bez słowa protestu. Sejmik powiatowy na posiedzeniu dn. 20 stycznia 1928 r. uchwala jednogłośnie, przy pełnym komplecie (25 procent ziemian) podatek inwe-

stycyjny na budowę szkół, co daje komitetowi 110.000 zł. Rady gminne uchwalają statut gminnego podatku inwestycyjnego na budowę szkół.

W jesieni roku 1928 było pod dachem 7 budynków 7-klas. i dwa budynki 5-klas., nie licząc szkół niżej zorganizowanych.

Na rok 1929 zaakceptował komitet rozpoczęcie budowy tylko 12 budynków 7-klas., mimo żądania ze strony gmin budowy w większej ilości szkół. Podatki gminne na budowę szkół oraz podatek inwestycyjny sejmikowy za 1928 r. zostały wpłacone.

Bodźcem dla komitetu budowy do wzmożenia jeszcze energiczniejszej akcji w r. 1929 była figurująca w budżecie państwowym kwota 20 miljonów na budowę szkół, uchwalone na zebraniach gminnych podatki na budowę szkół, uchwalone na zebraniach gminnych podatki na budowę szkół, oraz podatek inwestycyjny Sejmiku powiatowego, — wreszcie żywe zainteresowanie się i życzliwe poparcie zamierzeń komitetu przez Kuratora okręgu p. Dr. Nowickiego i Naczelnika Wydziału szkół powszechnych p. Bugajskiego, którzy — poza finansowem poparciem — osobiście zainteresowali się akcją komitetu, wizytując na miejscu budowę szkół i wyrażając przytem słowa uznania i zachęty.

Komitet starał się prowadzić budowę możliwie oszczędnie i w tym celu postanowił z podatku inwestycyjnego Sejmiku na rok 1929 zamówić bezpośrednio w hutach żelazne belki (trawersy) do budujących się szkół, co daje na jedną szkołę 2.000 zł. oszczędności.

Całą akcję komitetu budowy sparaliżowało niespodziane zarządzenie p. MinistraSpraw Wewnętrznych, uchylające uchwały Sejmiku w sprawie podatku inwestycyjnego Sejmiku, oraz zakaz ściągania uchwalonych przez zebrania gminne podatków gminnych na budowę szkół.

Zarządzenie to spowodował rekurs kilku właścicieli ziemskich, wniesiony do p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

Sprzeciw ten nie jest opinją sfer ziemiańskich (kilku podpisało — jak się wyrazili — dla solidarności), czego dowodem jest nadzwyczajna ofiarność niektórych ziemian na budowę, jak np.: właściciel ziemski p. Sachs poniósł dobrowolnie ponad 50% kosztów budowy szkoły 7-klas. w Głusku i jej wewnętrzne urządzenia; p. Nowakowski pobudował przy pomocy miejscowej ludności 5-klas. szkołę w Ratoszynie; p. Rojowski stanął na czele lokalnego komitetu budowy 7-kl. szkoły w Wólce i wobec chwilowego braku gotówki zaangażował się osobiście na kwotę ponad 30 tys. zł.; podobnie osobistym kredytem wykańcza budowę szkoły w Sobieszczanach ziemianin p. Mazurkiewicz, w Miejowie dyrektor cukrowni p. Fabijanowski.

Chociażby powyższe przykłady świadczą o życzliwem odnoszeniu się większości ziemiaństwa do akcji budowy szkół; opór jednostek — nie powinien grać tu roli.

Ze sfer ludności wiejskiej sprzeciwu nie było, — przeciwnie — zarządzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych wywołało przygnębienie.

Zaznaczyć należy, że pow. lubelski należy do zamożniejszych i obciążenie podatkiem inwestycyjnym wynosi zaledwie około 20 gr. z morgi.

Ludność wiejska nie może zrozumieć i nie może pogodzić — z jednej strony zachęty do kształcenia dzieci, budowy i komasacji szkół, projektów sieci szkolnej i t. p., czyli szerzenia oświaty, z zakazem wpłacania dobrowolnie uchwalonych podatków na budowę szkół, od czego zależnem jest bezwzględnie szerzenie oświaty.

Powołać się w tem miejscu można na słowa p. Ministra Oświaty, umieszczonem na czołowem miejscu wydawnictwa Ministerstwa W. R. i O. P., „Potrzeby szkolnictwa powszechnego" z roku 1929 (a więc *równocześnie* z zakazem p. Ministra Spraw Wewnętrznych) „Posiadanie budynków własnych, wzniesionych we właściwych punktach i dostosowanych do potrzeb pracy szkolnej *jest nieodzownym warunkiem rozwoju szkolnictwa powszechnego*".

Takie stanowisko zajęli ci, którzy ze szkołą powszechną mają bezpośredni kontakt, a więc: Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych i Związek Inspektorów Szkolnych, którzy na zjeździe w Poznaniu wystosował apel do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o cofnięcie wydanego zarządzenia, które godzi w podstawę rozwoju szkolnictwa powszechnego, zwłaszcza na wsi.

Jako komitet lokalny, pomijamy narazie względy ideowe, a przechodzimy do strony realnej.

Komitet wykańcza obecnie 9 budynków i rozpoczął z wiosną budowę 5 budynków szkół 7-klas. (budowę innych budynków wstrzymano). Mając ustalony plan sfinansowania na rok 1929, komitet budowy zaangażował się pośrednio finansowo do tego stopnia, że nie widzi drogi wyjścia (zamówione na poczet podatku inwestycyjnego Sejmiku belki żel. są nadsyłane).

Podobnie zaangażowały się i urzędy gminne a co gorsze, i jednostki społecznie usposobione, stojące na czele komitetów lokalnych — o czem wspomnieliśmy wyżej.

Stan ten — bez widoku wyjścia — zniewolił komitet budowy do wystosowania niniejszego memorjału.

Zdajemy sobie sprawę z rozpaczliwej sytuacji i jej następstw.

Sprawa budowy szkół, i to wyżej zorganizowanych, zostanie w powiecie lubelskiem raz na zawsze zagwożdżona.

Wierzymy, że władze państwowe do tego nie dopuszczą i dlatego zwracamy się z gorącą prośb do Pana Ministra Oświaty, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i do Pana Ministra Skarbu — w interesie ludności wiejskiej powiatu lubelskiego, w imieniu 22 tys. dziatwy szkół wiejskich:

1) o cofnięcie zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 6lipca 1929 r. L. S. F. 5198/2 w sprawie podatku inwestycyjnego Sejmiku powiatowego na rok 1929.

2) o cofnięcie zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1929 r. Nr. S. F. 6683/1 w sprawie podatków inwestycyjnych gminnych na budowę szkół w r. 1929 i

3) o utrzymanie w budżecie państwowym na rok 1929 odpowiedniej kwoty na zasiłki dla budujących się budynków szkolnych.

Powiatowy Komitet Budowy Szkół
pow. Lubelskiego
Przewodniczący
Jan Łabudzki,
Starosta Lubelski.

Członkowie:

Henryk Sachs, ziemianin; Stefan Kowerski, ziemianin; Andrzej Koter, rolnik, poseł na Sejm; Andrzej Maj, rolnik; Tadeusz Fabijanowski, dyrektor cukrowni i Bolesław Kaczorowski, Inspektor Szkolny.

Kronika Warszawy w N-rze 7 — 8 (lipiec — sierpień) daje niezmiernie ciekawe i wyczerpujące opracowanie zagadnienia drugoroczności w szkołach powszechnych Warszawy. Artykuł p. Z. L. ilustrowany licznemi tablicami statystycznemi i wykresami, obrazującemi wszechstronnie stan sprawy drugoroczności w Warszawie, a zestawieniami z danemi dotyczącemi całej Polski i poszczególnych dzielnic, wykazujący powszechność tego ciężkiego problemu dla całego państwa, stanowi doskonałe uzupełnienie artykułu, zamieszczonego w poprzednim n-rze „Samorządu Szkolnego" pióra p. posła J. Korneckiego. O ileżby, nawet w warunkach dzisiejszych, lepsze dostosowanie programów do przeciętnego poziomu uzdolnień umysłowych dzieci z jednej strony, a stworzenie większej ilości szkół specjalnych dla dzieci umysłowo-upośledzonych z drugiej, zbliżyło oświatę do ideału rzeczywistej powszechności!

Kronika.

Kutno.

Dnia 3-ego października odbył się w Kutnie zjazd Dozorów i Opiek Szkolnych, zorganizowany przez Radę Szkolną Powiatową.

Po świetnem przemówieniu wstępnem Przewodniczącej Rady Szkolnej Powiatowej, p. Janiny Żbikowskiej o zadaniach samorządu Szkolnego i jego sytuacji obecnej, referat p. t. „Rada Szkolna a Opieki szkolne" wygłosił p. Rączka, wykazując konieczność większego usamodzielnienia Opiek Szkolnych i przekazania im całego szeregu zadań, dotąd ciążących na Dozorach Szkolnych. Referat p. Rączki (mamy nadzieję zdobycia go w całości dla następnego n-ru „Samorządu Szkolnego") wywołał ożywioną dyskusję, w której jednak właściwe tezy prelegenta zostały usunięte na plan dalszy, ustępując miejsca górującej nad wszystkiemi zagadnieniami w chwili obecnej i żywiołowo niemal wybijającej się w każdej dyskusji samorządowo-szkolnej kwestji budownictwa szkolnego. W dyskusji tej starły się dwa przeciwne poglądy na zadania budownictwa szkolnego w chwili obecnej: burmistrz miasta Kutna p. senator Gruszczyński dowodził konieczności, spowodowanej przez ciężką sytuację finansową, zaspakajania palących potrzeb szkolnictwa przez stawianie tymczasowych, tanich budynków barakowych. Poglądowi temu energicznie się przeciwstawił p. inspektor szkolny, Cieśliński, kwestjonując taniość tego systemu, dającego — jego zdaniem — tylko pozorną oszczędność na krótką metę, gdyż budynki barakowe, wzniesione nieznacznie mniejszym kosztem znacznie prędzej ulegają zniszczeniu. P. senator Gruszczyński w ciętej replice, nie odmawiając zasadniczo słuszności argumentom p. inspektora, nazwał jego rachunkowe wywody „kalkulacją kupca bez serca", kalkulacją, która w praktyce prowadzi do pozostawiania z roku na rok coraz większej ilości dzieci w wieku szkolnym poza szkołą, w zbyt nikłej mierze zaspakajając wzrastający wciąż głód na lokale szkolne wznoszeniem nielicznych, lecz za to wspaniałych i „wiecznotrwałych" gmachów. Głos senatora Gruszczyńskiego nie znalazł posłuchu wśród zebranych.

Zabierało też następnie głos kilku mówców, popierając wnioski prelegenta, lecz nie dodając do nich nic istotnie nowego. Jedynie dr. Słuszniak, lekarz szkolny, stwierdzając małe zrozumienie wśród ludności najelementarniejszych wskazań higjeny poza szkołą, wyraził myśl rozszerzenia zadań Opiek szkolnych w kierunku przejęcie przez nie też opieki sanitarno-higjenicznej i filantropijnej.

Po przemówieniu, reasumującem obrady, wygłoszonem przez p. Przewodniczącą i przemówieniu delegata Komisji Zjazdów Rad Szkolnych, p. Henryka Bieleckiego, zjazd zamknięto wyświetleniem filmu z życia kolonji i półkolonji m. Warszawy.

Błonie.

W dniu 20-ym października b. r. odbyła się w Błoniu uroczystość poświęcenia nowej siedmioklasowej szkoły powszechnej i stadjonu sportowego im. Marszałka Piłsudskiego. Nowy gmach szkolny został zakupiony i w zadziwiająco prędkiem tempie przebudowany według potrzeb siedmioklasowej szkoły powszechnej własnemi wyłącznie środkami przez nowy magistrat miasta Błonia. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele duchowieństwa, władz szkolnych, administracyjnych i samorządowych z wojewodą inż. Twardo na czele.

Grodzisk Mazowiecki.

W dniu 27-ym października b. r. odbyła się w Grodzisku Mazowieckim w obecności Władz szkolnych z p. wizytatorem Zapolskim na czele, duchowieństwa i władz samorządowych oraz licznie zebranej publiczności uroczystość poświęcenia części gmachu szkolnego, w którym, wobec niezmiernie ciężkich warunkach finansowych, z wielkim wysiłkiem zdołał nowy magistrat wykończyć i oddać władzom szkolnym na pomieszczenie szkoły tylko parter. Uroczystość urozmaiciły piękne produkcję chóru dzieci szkolnych pod kierunkiem p. Ziętali, wykonane w pięknej sali gimnastycznej.

Rypin.

Kurs pracy społeczno-oświatowej. W z. m. odbył się w Rypinie trzydniowy kurs umiejętności pracy społeczno-oświatowej. Na czele komitetu organizacyjnego stał prezes rady szkolnej powiatowej, ks. kanonik A. Gogolewski. Kurs prowadził p. Józef Stemler, dyrektor polskiej Macierzy szkolnej z Warszawy. Uczestników było 69-ciu z pośród duchowieństwa, ziemiaństwa z powiatu, oraz inteligencji miejscowej. Nauczycielstwo nie wzięło licznego udziału z powodu nie uzyskania urlopów od władzy szkolnej. Kurs otworzył inspektor szkolny, p. Kuzior. Na zakończenie przemawiali: ks. kanonik A. Gogolewski i przewodnicząca Koła Macierzy szkolnej, p. Janina Kretkowska, podnosząc wartość kursu i rozwijając zamierzenia praktycznej pracy w powiecie.

BUDŻET SZKOLNY GMINY RADZIKÓW *). NA ROK SZK. 1929/30.

SPORZĄDZONY W POROZUMIENIU Z RADĄ GMINNĄ ZATWIERDZONA PRZEZ RADĘ SZKOLNĄ POWIATOWĄ, ZAAKCEPTOWANĄ PRZEZ RADĘ GMINNĄ I OGÓŁEM ZEBRANIU GMINNEM.

	Ilość etatów nanc.	Czynsz w lokal.	Opał	Światło	Usługa	Ryczałt gospod.	Remont	Ogrodzenie	Mebli skolne	Pomoce nauk	Mat. pism.	Prenum. pism	Bibl. naucz.	Bibl. uczn.	Ubrani dożyw książk	Wyciecz. szkolne	Różne	Ogółem
Leszno	10	2.880	999	650	1640	300	2000		1500	100	200	92	100	100	500	300		11361
Czarnów	5	420	807	30	999	200	500		65	65	100	80	100	100	—	100		3566
Łubiec	4	2520	522	68	500	100	330		1481	305	100	60	100	100	100	100		6386
Święcice	5	1970	570	100	774	200	737	900	1753	500	150	60	100	100	50	100		7964
Administr. Dokz. Szk.																	820	820
Asekuracja																	220	220
Higjena Szkolna																	100	100
Procentow. udział																	2783	2783
Razem	24	7790	2898	848	3813	800	3567	900	4799	970	550	292	400	400	650	600	3923	33200

Czynsz. Po 40 zł. miesięcznie za wynajęcie sali szkolnej Leszno: 4 sale — 1920 zł. Dla 8 nauczycieli po 10 zł. mies. na mieszkanie — 960 zł. Razem 2880 zł.

Czarnów: Na wynajęcie mieszkania dla jednego nauczyciela żonatego po 15 zł. miesięcznie — 180 zł. Dla dwóch nauczycieli po 10 zł. — 240 zł. Razem 420 złotych.

Łubiec: 4 sale szkolne — 1920 zł. Czynsz za mieszkanie kierownika szkoły — 240 zł. Dla -ch nauczycieli — 360 zł. Razem 2520 zł.

Święcice: 3 sale — 1440 zł. Na wynajęcie komórki na węgiel szkolny 50 zł. Razem 1970 zł .

Opał: Leszno: 9 sal po 16 korcy węgla — 144 korce po 6 zł. — 864 złote. Drzewa 5 m³ po 15 zł. — 75 zł. Dla stróża po 10 korcy w. — 60 zł.

Czarnów: 7 sal po 16 korcy — 112 korcy t. j. 672 zł. Drzewa 5 m³ — 75 zł. Dla stróża 10 korcy — 60 zł.

Łubiec: 4 sale po 18 korcy — 72 korce t. j. 432 zł. Drzewa 4 m³ — 60 zł. Dla stróża 5 korcy — 30 zł.

Święcice: 5 sal po 16 korcy — 80 korcy t. j. 48 0zł. Drzewa 4 m³ — 60 zł. Dla stróża 5 korcy — 30 zł.

Światło. Leszno: Instalacja światła elektrycznego — 375 zł.; 15 żarówek po 2 zł. 50 gr. — 37 zł. 50 gr.; licznik 37 zł. 50 gr. Razem 450 zł. Opłata za światło 200 zł. Razem 650 zł.

Czarnów: Na zakup nafty do kancelarji szkolnej 30 zł.

Łubiec: Oświetlenie jednej sali szkolnej 68 zł.

Święcice: Oświetlenie sali podczas kursów wiecz. 100 zł.

Usługa: Leszno: Pensja stróża stałego po 120 zł. — 1440 zł. Sprzątanie sali w „Ochronie" po 10 zł. za 10 miesięcy — 100 zł. Wywóz nieczystości 80 zł. Czyszczenie kominów 20 zł. Razem 1640 zł.

Czarnów: Pensja stróża po 80 zł. mies. — 960 zł. Wywóz nieczystości 15 zł. Czyszczenie kominów 24 zł. Razem 999 zł.

Łubiec: Pensja stróża po 45 zł. za 10 mies. — 450 zł. Wywóz nieczystości 30 zł. Rąbanie drzewa 20 zł. Razem 500 zł.

Święcice: Pensja stróża po 50 zł. za 10 mies. — 500 zł. Wywóz nieczystości 50 zł. Porządki po remoncie i rąbanie drzewa 100 zł. Czyszczenie kominów 24 zł. Razem 674 zł.

Ryczałt. Na zakup mioteł, szczotek, worków, ścierek, ręczników, mydła, bielidła, wycieraczek i pyłochłonu: Leszno 300 zł., Czarnów 200 zł., Łubiec 100 zł. Święcice 200 zł.

Remont. Leszno: Bielenie 500 zł. Remont mieszkania 100 zł. Okna zimowe do sal szkolnych 1440 zł.

Czarnów: Bielenie sal i mieszkania kier. szkoły, smarowanie dachu smołą, założenie „kogutków" na kominek, remont pieców — 500 zł.

Łubiec: Bielenie 150 zł. Postawienie trzech klozetów 180 zł. Razem 330 zł.

Święcice: Zrobienie nowej podłogi w budynku gminnym 500 zł. Pomalowanie lamperji 90 zł. Bielenie sal 147 zł. Razem 737 zł.

Ogrodzenie. Ogrodzenie szk. w Święcimiu 900 zł.

Meble szkolne. Leszno: 25 ław szkolnych 1500 zł.

Czarnów: Remont ław szkolnych 65 zł.

Łubiec: 20 ław szkolnych 1200 zł., 2 tablice 160 zł., 1 stół 40 zł., 4 krzesła 45 zł., 4 krzyże 36 zł. Razem 1481 zł.

Święcice: 25 ław szkolnych 1500 zł., szafa 150 zł., etażerka do obrazków 30 zł., stół 40 zł., 1 krzesło 12 zł., 3 spluwaczki 6 zł., 1 obraz 15 zł. Razem 1753 zł.

Materjały piśmienne. Pomoce naukowe. Leszno: Mapy 100 zł. Czarnów: Przyrządy do fizyki 65 zł. Łubiec: Liczydło Laya 25 zł. Mapy półkól 60 zł. Mapy Polski 100 zł. Metr, ekierka, kątomierz, litr, ½ litra 25 zł. Tablice do pogadanek 20 zł. Tablice do geogr. i historji 60 zł. Noże i nożyce do robót ręcznych 15 zł. Razem 305 zł. Święcice: Mapy, kolba, próbówki, palniki, narzędzia ślusarskie, tablice do ortografji, przyrządy do fizyk 500 zł.

Materjały piśmienne. Atrament dla dzieci i kancelarji szkolnej, kreda, gąbki, ścierki do tablic, brystol, papier, bibuła, koperty stalówki, ołówki, gumy, klej, pluskiewki, spinacze, teczki, tusz, i t. d.: Leszno 200 zł. Czarnów 100 zł. Łubiec 100 zł. Święcice 150 zł.

Prenumerata pism. Prenumerata „Dziennika Urzędowego", i miesięcznika „Życie Szkolne". Zakup dzienników lekcyjnych i zapisu oraz cenzurek szkolnych dla dzieci .

Wycieczki szkolne: Urządzenie wycieczek szkolnych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Administracja dozoru. Pensja sekretarza po 50 zł. mies. — 600 zł. Wydatki kancelaryjne 60 zł. Udział w utrzymaniu poczty w Lesznie 60 zł. Abonament telefoniczny 72 zł. Wyjazdy członków Dozoru 28 zł. Razem 820 zł.

Hygjena szkolna. Lekarstwa dla biednej dziatwy 100 zł.

Procentowy udział. Dla gm. Helenów za 29/30 r. — 66 zł. Dla gm. Zaborów za 27/28 r. — 236 zł. za 28/29r. — 700 zł. Dla m. Błonia za 28/29 r. — 610 zł. Dla gm. Ożarowa za 27/28 r. — 240 zł. za 28/29 r. — 330 zł.

Przewodniczący (Podpis)

Sekretarz (Podpis)

*) Podajemy, jako wzór prawidłowo opracowanego budżetu, budżet gminy Radzików. Gmina Radzików obejmuje 9.520 ha, ludności liczby 10.413. Dzieci w wieku szkolnym 1000; uczęszczających do szkół 1024.

Wydawca: **Komisja Zjazdów Rad Szkolnych** w osobie przewodniczącego **Stefana Jankowskiego**

Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich, Nowy-Świat 54.